WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem spółecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pismekiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 145. Bochum, wtorek, 5 grudnia 1899. Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Towarzystwo polskie przed sądem.

Pisaliśmy niedawno temu, że p. Skrzypczak, zastępca prezesa Tow. św. Pawła w Eiklu stawał przed sądem, oskarżony o to, że nie doniósł władzy policyjnej o odbyć się mających zebraniach. Sąd ławniczy, jak wiadomo, uwolnił p. S. od winy i kary. Oskarżyciel publiczny (Amtsanwalt) nie zadowolił się jednak wyrokiem, tylko wniósł o rewizyę. Wczoraj, w poniedziałek, rozpatrywała sprawę tę tutejsza izba karna, lecz postanowiono wezwać na świadków ks. wikarego Heimanna i dwóch urzędników policyjnych z Eikla, odbędzie się więc jeszcze jeden termin.

Centrowcy w Bochum

urządzili w strzelnicy wielkie zebranie partyjne, na którem też zrobiono wzmiankę o Polakach. Według „Westf. Volksztg.“ powiedział p. Edward Fuchs z Kolonii, były poseł do parlamentu z obwodu Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen, którego to przy otatnich wyborach w ściślejszem głosowaniu zwyciężył kandydat liberałów, pomiędzy innemi co następuje: „Nigdy od czasu, jak w Bochum odbywały się wybory, nie przybyło tyle głosów kandydatowi centrum, jak przy ostatnich wyborach. Przy wyborach głównych wzrosła liczba głosów oddanych na kandydata centrum z 19,000, jakie oddano przy wyborach poprzednich, na 32,000 a przy wyborach ściślejszych głosowało za kandydatem centrum 40,000 wyborców. Jeżeli jeszcze raz tyle głosów nam przybędzie, wtedy okręg ten będzie naszym. **Dziękuję też polskim wyborcom za ich gorliwe poparcie.** Walczyli oni z nami ramię przy ramieniu. Podziękowanie nasze możemy im złożyć przez to, że ich słuszne żądania będziemy chętnie popierali. Są oni nam drodzy jako wierni towarzysze broni. Znalazłszy się w czasie burzy i udręczenia, nie powinniśmy się rozłączać, a jak znów będziemy głosowali, pójdziemy tak samo ręka w rękę. Chciałbym przy tej sposobności napomnieć, aby na obranej drodze dalej kroczyć.“

Czy życzenia p. Fuchsa się spełnią, to zależało będzie od postępowania centrowców wobec Polaków.

Osterfeld. Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld obchodziło dnia 19 listopada 5 rocznicę. Podczas uroczystości odegrano teatr amatorski p. t. „Dzwonek św. Jadwigi“. Wszystkim Towarzystwom, które nas raczyły odwiedzić, oraz amatorkom i amatorom dziękujemy staropolskim Bóg zapłać!

Helbra, w Saksonii. Muszę się też pódzielić wiadomością z Szan. Red. i kochanymi współczytelnikami, że pokuta polskich chorągwi w Helbrze już się skończyła, bo w święto ostatnie chorągwie nasze były w kościele wywieszone. Uznanie należy się naszemu księdzu proboszczowi za to, że przez to położył koniec rozgoryczeniu, jakie to prześladowanie chorągwi wywołało. Szanownego korespondenta z Oberröblingen zapytuję się, czemu wasz ksiądz prob., który niby tak Polakom jest życzliwy odpycha towarzystwo polsko-katolickich robotników, których przecież także jest duszpasterzem? Słyszałem, z jakiego to się ma dziać powodu, ale sądzę, że takie towarzystwo tem troskliwszą opieką trzebaby otoczyć, ażeby także tych, którzy się zapomnieli, na dobrą drogę naprowadzić. A czemu to nie założono w Oberröblingen polskiego towarzystwa, kiedy tam Niemców nie ma, tylko sami Polacy, czy to tylko w „Männervereinie“ można być dobrym katolikiem? Sami jesteśmy temu winni, bo obce wynosimy ponad własne.

Do Meklemburgii

udaje się, jak wiadomo, wielu robotników katolickich i także polskich, dla tego powiększa się tam coraz bardziej liczba katolików; w roku 1880 wynosiła 2524, w roku 1885: 3961, w r. 1890: 5035, a teraz wzrosła na 6000; w porze latowej zaś, kiedy tam pracują robotnicy sezonowi, ich liczba wynosi 12,000. Wielu robotników tamtejszych pochodzi z Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i Sląska. A jakie tam panują stosunki dla katolików, to wynika z wniosku postawionego w sejmie meklemburskim przez pana von der Lühe, żeby rząd ułatwiał katolikom spełnianie obowiązków religijnych. We wniosku wymieniono różne trudności, na jakie pod tym względem napotykają katolicy. W Wismarze nie pozwolono zbudować kaplicy katolickiej; władza oświadczyła wyraźnie, że nie wolno dać budynkowi zewnętrznego wyglądu, przez któryby się odznaczał jako kaplica lub kościoł. W kaplicy katolickiej w Heiligendamm zakazano przebywającemu w tej miejscowości dla kuracyi kapłanowi katolickiemu odprawiania Mszy św.

W Zwierzynie (Schwerin), gdzie istnieje parafia katolicka, nie pozwolono się osiedlić katolickim Siostrom Miłosierdzia. Na odprawianie nabożeństwa dla robotników katolickich w Parchim i Lübz potrzeba prosić o pozwolenie za każdą razą, gdy do majątków w okolicy przyjęta zostanie pewna liczba robotników katolickich. Takie stosunki przyczyniają się do tego, że robotnicy katoliccy często wpadają w sidła socyalistów. Żadne ustawy państwowe przeciwko socyalistom zapewne nie powstrzymają ich ruchu, jeżeli rząd będzie utrudniał robotnikom spełnianie obowiązków religijnych.

W sprawie udzielania bezpłatnej nauki języka polskiego

zajęło także ministerstwo oświaty stanowisko nieprzyjazne. Jak wiadomo, pociągnęła w Poznaniu władza policyjna w styczniu rb. znaczny zastęp pań do kary po 100 mr., ponieważ uczyły biedne dzieci polskie czytać i pisać po polsku za darmo. Przeciwko karze nałożonej zwróciły się panie poznańskie do najwyższego sądu administracyjnego z apelacyą, czy ludności nie przysługuje prawo uczenia języka za darmo; instancya ta odpisała, że „w sprawie dotyczącej nauczania i szkoły jest sąd najwyższy administracyjny niekompetentnym“. Gdy jedna z pań, która też się udała do sądu administracyjnego, o tem oświadczeniu doniosła władzy policyjnej i zapowiedziała, że uczyć będzie dalej języka polskiego, dopóki nie zapadnie ostateczna decyzya w wyższych instancyach, odebrała znowu zapozew, ażeby zapłaciła w 8 dniach 100 mr. kary za bezpłatne nauczanie. Teraz udała się skazana na tę karę policyjną znowu przez różne instancye aż do samego ministerstwa spraw wewnętrznych.

W tych dniach nadeszło od ministerstwa oświaty następujące pismo: „Przesłane dnia 21 czerwca ministerstwu spraw wewnętrznych zażalenie, które mnie przedłożono dla wyrażenia decyzyi, nie jest mi możliwem uwzględnić.

z polec. Kügler“.

Z tego oświadczenia wynikałoby, że bezpłatne uczenie języka polskiego nie jest w Prusach możliwem; sprawą tą powinni się teraz zająć nasi posłowie i żądać raz jeszcze wyjaśnienia w sejmie.

„Równouprawnienie

w wyższych szkołach W. Ks. Poznańskiego“. Pod tym tytułem zamieściła „Schlesische Volks.-Ztg.“ artykuł, którego autor wykazuje, jak po macoszemu traktowani są katolicy.

Według ostatniego urzędowego spisu ludności, zamieszkuje w W. Ks. Poznańskiem 1,227,197 katolików, 559,760 protestantów i 41,700 żydów. Katolicy tworzą więc znacznie więcej, niż dwie trzecie ogólnej ludności.

Mimo to na 20 wyższych zakładów naukowych w Księstwie, tylko trzy gimnazya (poznańskie gimnazyum św. Maryi Magdaleny oraz gimnazya w Ostrowie i Wągrówcu) mają charakter wyznaniowy, katolicki, natomiast protestanci posiadają aż cztery podobne gimnazye, a mianowicie w Poznaniu (Fryderyka Wilhelma), w Krotoszynie, Międzyrzeczu i Bydgoszczy.

Wszystkie inne wyższe zakłady naukowe — ośm gimnazyów, 3 realne gimnazya i 2 progimnazya — są symultannemi lub parytetycznemi zakładami. Wszystkie wyższe zakłady naukowe w Księstwie, wyjąwszy progimnazyum kempińskie, są pod patronatem królewskim.

Na 18 dyrektorów gimnazyów jest trzynastu (!!) protestantów a tylko pięciu (!!) katolików. Na dwóch dyrektorów progimnazyów jest jeden katolik (w Trzemesznie), drugi protestant (w Kempnie).

Przy wszystkich wyższych szkołach zatrudnionych jest 155 wyższych nauczycieli, z tego 68 katolików i 4 żydów, reszta to protestanci.

Przy 13 zakładach symultannych jest 117 protestantów, 23 (!!) katolików i 3 żydów. Podczas kiedy tylko przy jednem z owych czterech gimnazyów protestanckich (w Krotoszynie) zatrudniony jest nauczyciel katolik, to w poznańskiem gimnazyum św. Maryi Magdaleny wykłada aż trzech protestanckich wyższych nauczycieli.

W dalszym ciągu wymienia autor różne gimnazya w Księstwie i wykazuje, że mimo przeważającej liczby uczniów katolickich, rażącym jest stosunek nauczycieli protestanckich do nauczycieli katolickich.

Autor tak kończy swój artykuł:

„Liczby powyższe, które z wielką łatwością można jeszcze pomnożyć, są najlepszym dowodem, jak nieparytetycznie traktuje się Polaków i w ogóle katolików w dziedzinie wyższego szkolnictwa“.

Prywatny testament,

t. j. testament, napisany własnoręcznie i podpisany przez testatora, ani nie przed sędzią ani przed notaryuszem, jest dozwolony wedle nowego kodeksu cywilnego, chociaż tak i nadal, jak dotychczas, może być spisany testament przed sędzią albo notaryuszem, lub od dany sądowi albo notaryuszowi. Ważnym jest jednak także tak zwany testament prywatny, chociażby dotyczył największych majątków, zawartych w posiadłościach lub kapitałach. Kodeks cywilny przepisuje wyraźnie:

„Testament może być wykonany we właściwej formie przez deklaracyę z oznaczeniem miejscowości i daty, napisaną własnoręcznie i podpisaną przez testatora."

W państwie pruskiem jest dotychczas do zwolony jedynie tak zwany publiczny testament, tj. spisany przed sędzią lub notaryuszem, albo oddany sądowi lub notaryuszowi, i prawnicy pruscy sprzeciwiali się zaprowadzeniu testamentu prywatnego, ponieważ się obawiali, że spadkobiercy, którzyby uważali taki testament za niekorzystny dla siebie, mogliby go po prostu usunąć, a nawet mogliby korzystniejszy dla siebie testament napisać i podsunąć go.

Ale potrzeba prostszej formy dodatków do testamntu spowodowała to, że już obecnie prawo pruskie zezwala na dopiski dodatkowe i także samodzielne kodycyle, w których testator rozporządza tylko dwudziestą częścią majątku spadkowego, w prostej formie, nie przed sędzią lub notaryuszem spisane.

W innych krajach, należących do rzeszy niemieckiej, jest już obecnie ważny tak zwany prywatny testament, ale tylko wtenczas, gdy go podpisało i przypieczętowało obok testatora siedmiu świadków. Posłowie do parlamentu z tych krajów twierdzili na podstawie swego doświadczenia, że nadzwyczaj rzadko fałszowano lub usuwano testamenty prywatne. Nowy kodeks cywilny nie przepisuje tego, żeby przy napisaniu testamentu byli obecni świadkowie, nie przepisuje też nic co do tego, w jakim języku ma być testament napisany; można go więc napisać w języku polskim, francuskim, łacińskim, albo innym. Ponieważ kodeks cywilny też nie przepisuje, w jaki sposób ma być testament napisany, przeto może go testator napisać także ołówkiem, albo i rysikiem na tablicy, gdyby to mu było najwygodniej, jako śmiertelnie choremu. Testament nie potrzebuje mieć zaraz po spisaniu go stępla podatkowego, lecz należytość za stępel może być ściągniętą dopiero po śmierci testatora. Kto nie umie pisać, nie może korzystać z tego przepisu kodeksu cywilnego. Małoletni też nie mogą w tej prostej formie napisać testamentu, lecz jedynie przed sędzią lub notaryuszem.

Nie potrzeba zapewnie dodawać, że należy zachować wszelką ostróżność przy zastósowaniu tej prostej formy testamentu. Dogodną jest taka forma testamentu z tej przyczyny, że oszczędza testatorowi kosztów i trudu udawania się do sądu albo notaryusza, ale zalecać ją można tylko tym testatorom, którzy są zupełnie tego pewni, że testament, w tej formie spisany, uszanują spadkobiercy, i że nikt nie usunie i nie zniszczy tego testamentu. Zaleca się, żeby testator zapieczętował testament, opatrzył go napisem: „Tu jest mój testament," dodał nazwę miejscowości, datę i podpis i prosił o podpisy dwóch lub trzech znajomych jako świadków. Gdyby jeden z tych świadków przeżył testatora, mógłby poświadczyć w razie potrzeby, że dał własnoręczny podpis na to pismo, które zmarły nazwał swoim testamentem. Oprócz tego winien testator postarać się o staranne przechowanie testamentu.

Dopiero od 1 stycznia roku 1900 wolno zastósować tę prostą formę testamentu. Przed 1 stycznia p. r. należy stosować się do istniejących pod tym względem obecnie przepisów.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Z Wąbrzeskiego. W Pływaczewie spaliły się budynki posiedziciela p. Stanisława Wojciechowskiego.

Starogard. Firma Marquard z Schönebecku zamierza założyć tutaj fabrykę pantofli drewnianych. Miejsce już jest zakupione.

Wrocki. w Brodnickiem. W zeszłym tygodniu odbyły się tu wybory do sejmiku powiatowego. Wybranym został p. Mossakowski z Cieszyn.

Grudziądz. Na tajnem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przyjęcie stacyi i kolei elektrycznej od stowarzyszenia, które je pobudowało. Cena przejęcia wynosić ma 800,000 marek.

Sopoty. Towarzystwo budowy kościoła katolickiego odbyło 26 zm. swe walne zebranie w hotelu Wiktoryi. Stwierdzono, że w dwóch latach zebrano na budowę kościoła 65000 mr.

Złotowo. Sędzia okręgowy Łukowicz przeniesiony do Berlina.

Polskie Brzozie. 29 listopada pochowano tu powszechnie szanowanego dozórcę kościelnego i szkólnego Albrechta Fatarka z Głęboczka. Wracając w niedzielę wieczorem z Górsna, w lesie Długich Mostów wypadł z woza tak nieszczęśliwie, że tam go znaleziono nieżywego. Zdaje się, że konie rozbiegły się, i znaleziono je na polu głębockiem.

Duży Klebark. W piątek wieczorem około wpół do 9 wybuchł ogień u posiedziciela Rykowskiego. Spaliła się stodoła i dwie szopy.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Witkowo. Gminy wiejskie Raszewo i Ostrowite Prymasowskie w powiecie witkowskim połączono w jedną gminę wiejską pod nazwą „Ostrowite Kościelne", a gminę wiejską Kleparz przyłączono do istniejącego pod samą nazwą obwodu dominialnego.

Gniezno. W naszem mieście przy każdej okoliczności, czy to przy wyborach do parlamentu, czy też wreszcie przy wyborach miejskich radnych Niemcy-katolicy występują wrogo przeciw wszystkiemu, co polskie i katolickie. Do zwycięztwa w III ciej klasie przy wyborach radnych miejskich przyczynili się przeważnie w mieście naszem Niemcy-katolicy, z których wszyscy ci sami, którzy oddali głos przy wyborach do parlamentu na walmana protestanta, woleli pójść ręka w rękę z protestantami, jak oddać głos na katolika-Polaka.

Miłosław. Na Miłosławskich polach przy zakładaniu sączków wykopano garniec gliniany ze staremi pieniędzmi. Monet jest 476 i to złotych wielkości mniej więcej dzisiejszego talara.

Gniezno. Prezentę na probostwo w Kcyni udzieliła kapituła gnieznieńska profesorowi i penitencyarzowi ks. dr. Opielińskiemu z Gniezna.

Z Osielska piszą do „Gazety Bydgoskiej": Osielsk, wieś czysto polska, niemczeje, a z germanizmem idzie w parze socyalizm, dowodem tego ostatnie wybory do parlamentu. Bieda tu dla mowy naszej świętej coraz to groźniejsza. Mamy tu proboszcza Niemca, a nowoprzybyły ks. wikary takowoż Niemiec. Kazanie bywa czytane — ażali człowieku zrozumiesz? Do szkoły katolicko-polskiej przyszedł nauczyciel Niemiec luter. Żal serce ściska, gdy się przysłyszy, jak te nasze dzieci rozmawiają, a cóż będzie dalej. Wszystko złe się na nas skręciło, czy mamy iść na zagładę narodową? nie, po stokroć nie, sami o siebie dbać będziemy!

Ostrów. Maksymilian Chmielewski z Poznania, zamknięty w ostrowskiem więzieniu śledczem, stawał w zeszły wtorek przed sądem przysięgłych w Ostrowie, oskarżony o zamordowanie swej narzeczonej Michaliny Gudziałek z Radłowa. Podsądnemu dowiedziono rozmyślnego morderstwa i skazano go na karę śmierci. Ma on lat 28 i był już kilkakrotnie karany.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Sierakowice. Znowu nieszczęście wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią. Robotnik Marcin Łukasik bawił się nabitym rewolwerem, aż tenże puścił i kula ugodziła w lewy policzek robotnika Smandę, rodem z Galicyi. Dalszym skutkiem lekkomyślności będzie naturalnie strata dotkliwa z powodu poniesienia kosztów leczenia i kara, która go nie minie.

Trzebnica. W pobliskiej wsi Domnowicach zmarła wdowa Rozyna Nowakowa, dożywszy lat 107. Była to najstarsza osoba na Śląsku.

Zabrze. W paru ostatnich dniach spotkała śmierć niespodziewana przy pracy w kopalni ciskaczów Józefa Jaegera i Zogę. Obydwóch zgniotły na śmierć wózki.

W Raciborzu na Górnym Śląsku powstanie niebawem Bank ludowy.

Świętochłowice. Na kolonii Piaski zmarła w tych dniach robotnica Pękała która doczekała się bardzo niezwykłego wieku, bo dożyła 105 lat życia.

Nakło. Ks. kapelan z Radzionkowa, który w naszym kościele odprawia nabożeństwo w każdą niedzielę, postępuje sobie w naszej wsi jak w Niemczech. W niedzielę 11 bm. odbył się pogrzeb tutejszego obywatela Filipa Gryski. Udział parafian w pogrzebie był bardzo wielki. Chociaż ś. p. nieboszczyk nie był Niemcem, to jednak ks. kapelan uważał za stosowne, wypowiedzieć nad jego grobem mowę i zmówić pacierz po niemiecku, choć żona nieboszczyka ks. kapelana do tego nieupoważniła ani nikt z krewnych sobie tego nie życzył. Niezadowolenie między uczestnikami pogrzebu było bardzo wielkie.

Wrocław. W czwartek dnia 16 listopada odprawił w tutejszym klasztorze braci miłosierdzia nowo wyświęcony kapłan archidyecezyi poznańskiej ks. Tomasz Nejczyk pierwszą ofiarę Mszy świętej. W celu tym przybrał miły, starożytny klasztór szatę świąteczną i był wiernymi szczelnie napełniony. Po zaintonowaniu „Veni creator Spiritus" rozpoczęła się o godzinie 9½ uroczysta suma z asystą, w której uczestniczyli oprócz prymicyanta ksks.: jako presbyter asystens: Ksiądz Gerwazy Krämer, mistrz nowicyuszów prusko-śląskiej prowincyi zakonnej, jako dyakon ks. Kowalski co dopiero na kapłana wyświęcony i jako subdyakon ks. Augustyn Leśnik zzakonu braci miłosierdzia. Po ewangielii wstąpił na ambonę ks. Dams z Wyskoci pod Kościanem i w porywających słowach przedstawił wiernym wzmiankowaną uroczystość. Podczas Komunii świętej udzielił ksiądz prymicyant swej wzruszonej matce i braciom, którzy z dalekich krańców ziemi niemieckiej na uroczystość tę przybyli, po pierwszy raz Komunii świętej. Na chórze grano mszę Adlera z towarzyszeniem orkiestry.

Błogosławieństwo i „Te Deum" zakończyły tę piękną uroczystość. Potem udzielił młody kapłan zebranemu duchowieństwu i licznym wiernym pierwsze kapłańskie błogosławieństwo. Przy obiedzie, który się w domu św. Wincentego na cześć ks. prymicyanta odbył, wzięli także udział profesorowie uniwersytetu Wrocławskiego ksks. kanonik dr. König i dr. Schäfer jako jego dawniejsi nauczyciele akademiccy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Freisinnige Ztg." pisze: Jako agitatorzy na rzecz pomnożenia marynarki występują teraz wszędzie pensyonowani admirałowie i kapitanowie marynarscy. Według wykazu za rok 1898, jest obecnie w Niemczech 25 pensyonowanych admirałów, 40 kapitanów marynarskich, 52 kapitanów korwet i 48 kapitanów-poruczników. Natomiast admirałów czynnych jest obecnie tylko 15. Ogółem posiada marynarka niemiecka 261 czynnych admirałów i kapitanów, a liczba pensyonowanych doszła już do 166! Tem się też tłomaczy, że ludność ponosić musi na marynarkę tak wielkie ofiary. Od roku 1859 do 1899 suma wyznaczona na pensye dla czynnej i pensyonowanej starszyzny marynarskiej wzrosła o 50 procent.

Berlin. Słychać, że wojska niemieckie w Kamerunie mają być zwiększone. Skoro wojsko zostanie zwiększone, toć i wydatki się zwiększą, choć Niemcy z Kamerunu nie tylko że nic nie mają, ale ciągle dokładają.

Berlin. Niemiecka para cesarska w powrocie do kraju spotkała się jak zapowiadano, w Vlissingen z królową holenderską i jej matką.

Berlin. Parlament niemiecki zajmował się równobrzmiącemi, ujętemi w formę rezolucyi, wnioskami wolnomyślnego stronnictwa ludowego i stronnictwa socyalistycznego, domagających się od rządu przedłożenia projektu jednolitej ustawy dla górników wwcałych Niemczech. Imieniem cocyalistów wypowiedział 3-godz. mowę poseł Sachse, skarżąc się na nadużycia zachodzące w kopalniach i na złe obchodzenie się z górnikami, oraz czyniąc odpowiedzialnemi inspekcye za zbyt częste nieszczęścia w kopalniach. Zdaniem jego złe usunąć może tylko jednolita ustawa dla górników w całem

cesarstwie niemieckim. Ponieważ wicemarszałek Frege zarzucił mówcy, że za długo się rozwodził, poczęstowany został ze strony posłów wyzwiskami. Wniosek stronnictwa wolnomyślnego uzasadniał poseł Beckh, wywodząc między innemi, że wydziałom robotniczym należy nadać większe prawa co do nadzoru w kopalniach. Jednolitej ustawy gorniczej domagał sią także reprezentant stronnictwa narodowo-liberalnego, przeciwny był jednak mianowaniu górników inspektorami kopalni, ze względu na to, że do sprawowania takich urzędów brak górnikom odpowiedniego wykształcenia. Po przemówieniu jeszcze za wnioskami posła dr. Hitze imieniem centrum, dalsze obrady przerwano.

Wiedeń. Do pogaństwa zaczynają powracać Niemcy. Narodowcy niemieccy w Austryi, odrzucając cześć Boga chrześciańskiego, wracają do staroniemieckiego bałwana Wotana, różne gazety niemieckie nie liczą czasu od narodzenia Chrystusa, tylko od bitwy pod Noreją, w której Rzymianie pobili na głowę staroniemieckie plemiona Cymbrów i Teutonów Narodowcy niemieccy żyją teraz w „r. 2012 po Noreji.“ Czy to nie wymowne?

Wiedeń W parlamencie austryackim toczyły się żywe rozprawy o polskie gimnazyum cieszyńskie. Poseł Kubik żądał upaństwowienia gimnazyum, ks. Swieży wykazywał potrzebę tego zakładu dla polskiej ludności Slązka.

Rzym. Poniższe słowa Ojca św. w piśmie, wystósowanem do prezesa Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Paryżu, A. Pages, zapewnie zainteresują wszystkich członków tego Towarzystwa. Ojciec św. pisze:

„Spoglądaliśmy zawsze i spoglądamy z największą miłością na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, które wedle swego charakteru i swoich ustaw usiłuje podnosić ubogich z nędzy i z największym zapałem stara się naśladować niewysłowioną miłość Chrystusa. Z tego powodu przyjęliśmy z serdeczną radością pismo, w którem niedawno, jak co rok, wyrażacie swoje przywiązanie do nas i donosicie o rozwoju prac Waszych, którym dopomaga nieskończenie dobrotliwy Bóg. Ze zaś wystósowane do Nas niedawno pismo przeczytaliśmy z większem niż zwykle, zadowoleniem, do tego przyczyniły się głównie dwie okoliczności, które nam, jak wiadomo, bardzo leżą na sercu. Dowiedzieliśmy się bowiem, że Wasze Towarzystwo szerzy się w Anglii i że usilnie pracujecie nad naprawą losu ubogiego ludu przez zakładanie Towarzystw robotników, mających na celu wzajemną pomoc. Te dwie okoliczności pobudzają do najlepszych nadziei. Co się tyczy pierwszej, to spodziewać się można, że przez to się wzruszą serca innowierców, którzy tem prędzej zostaną pobudzeni do zjednoczenia. Co do drugiej okoliczności zaś, to należy się spodziewać, że przez to odwrócone będzie niebezpieczeństwo, które się staje coraz bliższem i groźniejszem przez przewrotne zasady socyalistów. Dziękujemy przeto Panu Bogu, że Waszym zamiarom i usiłowaniom tak obfitej udziela łaski; Wam zaś udzielamy zasłużonej pochwały i łączymy z nią zachętę, żebyście i nadal w ten sposób pracowali i rozszerzali waszą działalność.“

Wojna angielsko-transwalska. Anglicy uświadamiają sobie coraz bardziej trudności, z jakiemi spotykają się w Afryce południowej, i wskutek tego zbroją się coraz więcej. Straty Anglików w ostatnich czasach były tak znaczne, że okazało się potrzebne ich wyrównanie. Pominąwszy — piszą z Londynu — walkę nad rzeką Modder, która przyniosła Anglikom kilka tysięcy rannych i poległych, straty ich na innych polach walki dosięgły już tysiąca. Urzędowa liczba strat w bitwie pod Kaffir Kop podniosła się już do 357; — pod Enslin według dotychczasowych sprawozdań zginęło około 300 żołnierzy, prawdopodobnie jednak przeszło 500, gdyż Methuen wyraźnie zaznaczył, że przesyła tylko chwilową listę strat. W ogólności straty Anglików obliczyć należy na 4000 żołnierzy, wliczając w to do niewoli wziętych. Zapowiedź dalszych wysiłek wojska uważają też w Anglii za dowód, że położenie wojskowe nie jest tak świetne, jakby to ze zwycięzkich wiadomości lorda Methuena wnosić można. „Standard“ pisze: Jasnem jest, że ministerstwo wojny nie spodziewa się szybkiego złamania oporu Burów. Nie wiadomo, czy bitwy z ostatnich dni były powodem tego przeświadczenia, ale prawda jest, że wyprawa lorda Methuena na granicy zachodniej nie jest wcale łatwą, a rezultat jej nie jest wcale pewny. Wszystkie dzienniki wyrażają ubolewanie z powodu rany Methuena, chociaż kula ugodziła go w nogę, nie naruszywszy kości.

Z różnych stron.

Bochum. Jak słychać, ma prekanonizacya nowego arcybiskupa kolońskiego ks. dr. Simara nastąpić na przyszłym konsystorzu dnia 11 grudnia.

Bottrop. Gmina Bottrop liczy 23 507 mieszkańców, i tak mieszka we wsi Bottropie 12,698, w Fohlenbrock 1863, w Eigen 1183, w Boyer 2024, w Batenbrock 2728 a w Lehmkuhle 3056. Katolików jest 21 556, ewangielików 1893, żydów 56 oraz 2 innych wyznań.

Dortmund. W jednej z tutejszych fabryk został okaleczony robotnik Augustyn Kasperczak.

Essen Tutejsza izba karna sądziła onegdaj świętokradców, którzy się w kwietniu i i maju br. włamali do kościołów we Frohnhausen i Bredeney. Skazani zostali Henryk Maar na 6 lat domu karnego, Bndrec 2 lata do domu karnego i 2 lata więzienia, Jan Maar na 18 miesięcy wiezienia, Jacob na 8 miesięcy a Ströder na 18 miesięcy więzienia.

Essen. Trzej tutejsi obywatele wybrali się na polowanie, które się dla nich bardzo smutnie skończyło, gdyż jeden z nich przez nieostrożność zastrzelił swego towarzysza.

Berlin. Naukę języka rosyjskiego zaprowadzono w Berlinie w szkołach uzupełniających, żeby mianowicie młodym technikom, którzy później będą chcieli pracować także w Rosyi, dać sposobność do nauczenia się tego języka. Także w królewskiem gimnazyum w Schoenebergu zaprowadzono dowolną naukę języka rosyjskiego.

W Ebnath w Bawaryi pochowano 9-letnią córkę pewnego muzykanta, która znajdowała się tylko w stanie odrętwienia, lecz jeszcze żyła. Na szczęście kopacz nie miał na razie czasu zasypać grobu, a gdy później w tym celu do grobu się zbliżył, zauważył wieko odsunięte i dziecko dające znaki życia. Przerażony pobiegł po rodziców dziewczynki, w których domu znowu przyszła do siebie.

Opawa Dyamentowy jubileusz kapłaństwa. Dnia 3 grudnia będzie obchodził ks. prałat Schum w Opawie 60 letni jubileusz kapłaństwa. Czcigodny Jubilat liczy obecnie 83 lat.

Wiedeń. Tajemnicza dziewczyna, którą policya wiedeńska od kilku tygodni się zajmuje, nie mogąc stwierdzić tożsamości jej osoby, ani nawet stwierdzić, jakim językiem mówi, znajduję się ciągle jeszcze w policyjnym areszcie. Pewien posługacz publiczny, nazwiskiem Adolf Horak, który przez dłuższy czas służył w francuzkiej legii cudzoziemskiej, rozmawiał z nią w jednem z narzeczy, używanych w Dahomeju i twierdzi, że obca rozumiała go, chociaż sama mówi innem narzeczem dahomejskiem. Według zeznań posługacza, dziewczyna ma się nazywać Dżenke Chochom i pochodzić z Nachum, w kraju Syrmur, w Pendżabie, nad granicą Kaszmiru. Najbliższą jej rodzinnego kraju stacyą kolejową ma być Saharumpur. Za tem przemawia ta okoliczność, że nieznajoma, oglądając marki indyjskie, natychmiast poznała markę pocztową Kaszmiru i dobrze odczytała znajdujący się na niej napis.

Rozmaitości.

W sprawie spadku po Puławskim. „Kuryer Codzienny“ donosi, iż spadkobiercy Kazimierza Puławskiego, poległego w wojnie za niepodległość Stanów Zjednoczonych, podjęli starania w celu odebrania milionowego spadku. Ponieważ zmarły swój majątek przekazał siostrze Węgierskiej, więc do rodziny Węgierskich całkowity spadek należy. Składa się on z majątków zawierających 850 akrów ziemi. Ponieważ członkowie obdarowanej rodziny zamieszkują w Księstwie Poznańskiem, Galicyi i Warszawie, więc do Ameryki wyjechali już adwokaci z Poznania i Krakowa, z Warszawy zaś w celu odebrania spadku wyjeżdża p. Henryk Węgierski.

Oberammergau w Bawaryi. Któż nie słyszał o przedstawieniach pasyjnych dawanych przez mieszkańców małej mieściny położonej uroczo w górach, jako spełnienie ślubów złożonych przez ich przodków? Co dziesięć lat odbywają się te przedstawienia, na które prócz Europy, dostarcza Ameryka widzów. W roku 1900 i to z dniem 24 maja rozpoczną się przedstawienia, a skończą się 30 września. Opowiadają, że w r. 1810 grający Chrystusa, na krzyżu rzeczywiście skonał, przejęty zbyt silnie swoją rolą.

Odnalezione arcydzieło. Bardzo interesująca zdobycz wpadła ostatnimi dniami w ręce urzędników komory włoskiej, przy granicy, nieopodal Werony. Emillo Manzini, pozłotnik, jechał do Francyi i musiał się poddać na granicy dokładnym oględzinom. W jego bagażu znaleziono przepyszny krucyfiks bronzowy, 50 cent. długi. Nadzwyczaj piękna robota krucyfiksu wpadła urzędnikom w oczy natychmiast, dla czego też orzekli, że podobne arcydzieło nie może być wywiezionem za granicę bez pozwolenia rządu. Manzini chciał wrócić się do Werony, aby tam załatwić konieczne formalności, gdy jednak znalazł się w pobliżu miasta, namyślił się i pozbawił życia wystrzałem z rewolweru. Śledztwo wykazało, że jest to ten sam krucyfiks, który w roku 1896 skradziony został z kościoła Monzampiero w Wenerecie i którego śladów pomimo usilnych poszukiwań nie odkryto podówczas. Obecnie przypadkowo odzyskane arcydzieło ocenionem jest najmniej na 100,000 lirów.

Głód a mózg. Lassignardie wydał świeżo wynik swoich badań nad wpływem głodu na czynności duchowe człowieka. Między innemi na liście indywiduów badanych znajduje się dr. Naire, jedna z ofiar katastrofy okrętowej na parowcu „Ville de St. Nazaire“. Gdy brak jedzenia trwa zbyt długo, zjawiają się zmiany w usposobieniu człowieka, przejawiające się w rozdrażnieniu, niemożności zapanowania nad sobą, a nawet pochopie do okrucieństwa. Jednocześnie występują zaburzenia umysłowe, częściowa utrata pamięci itp. Wszystko to wzmaga się skutkiem towarzyszącej głodowi bezsenności, snów męczących nie zdrowych, omamienia zmysłów itp. Dłuższy głód doprowadza człowieka do wojeń, niezdawania sobie sprawy z czynów. Lassignardie przeprowadza paralelę pomiędzy skutkami głodu a skutkami pijaństwa i twierdzi, iż w obu razach zauważyć się daje prawie jednakie osłabienie inteligencyi, zmysłu moralnego i ogólnego stanu organizmu.

Pożyteczne wiadomości.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia zwrotne bilety kolejowe, kupione 18 grudnia r. b. albo później, będą ważne do 8 stycznia 1900 r. Podróż powrotną koleją żelazną należy rozpocząć najpóźniej 8 stycznia przed godziną 12 w nocy, i nie wolno jej już potem przerywać.

Cesarski urząd pocztowy zwraca się i tego roku, jak zwykle, do publiczności z prośbą, żeby wkrótce rozpoczęto przesyłać paczki, przeznaczone na święta Bożego Narodzenia, ponieważ w ostatnich dniach przed świętami zwykle zbyt wielkie mnóstwo nagromadzi się paczek, których wtedy poczta nie może na czas ekspedyować. Przesyłki należy dobrze opakować. Nie należy używać pudełek z cienkiej tektury, pudełek od cygar itp. Adres powinien być wyraźny i zupełny, także powinien być umieszczony w ten sposób, żeby się nie zniszczył podczas transportu; nie należy przeto umieszczać adresu na papierze albo płótnie, w które owinięto mięso, tłuszcz lub coś podobnego, coby mogło swoją wilgocią zniszczyć adres napisany.

OD EKSPEDYCYI.

Pan Kasprzak, Duisburg. Gazety mogą Panu pod opaską zostać przesłane.

W otwartych workach

sprzedawane kawy zbożowe są wprawdzie tanie, nie mogą jednak wytrzymać porównania z Kathreinera kawą słodową, która zaopatrzoną jest w smak i zapach kawy ziarnistej i w celu zatrzymania owego pięknego zapachu w paczkach sprzedawaną bywa. Tylko w paczkach, nigdy luźno prawdziwa Kathreinerka sprzedawaną bywa.

Bractwo Różańca św. Polek w **Castrop**

będzie obchodzić poświęcenie chorągwi dnia 8 grudnia b. r. Wszystkie Bractwa bez różnicy serdecznie zapraszamy, także szanowne Towarzystwa z parafii Castrop z ich sztandarami. Będzie tylko uroczystość w kościele. Początek o godz. ½4 po poł. I) pieśń do Matki Boskiej 1) poświęcenie chorągwi 3) kazanie polskie które wygłosi wielebny O. Alban 4) odmówienie Różańca św. 5) Błogosławieństwo 6) pieśń do Matki Boskiej. Po nabożeństwie i w sobotę rano spowiedź św. dla Bractwa. Godzinę Mszy i Komunii św. wiel. O. Alban zapowie, przeto wszystkie Siostry Bractwa winne wziąć udział we wspólnej Komunii św. po raz pierwszy pod nową chorągwią. Wszystkich Rodaków i Rodaczki z parafii naszej i z dalszych stron o wzięcie licznego udziału w naszej uroczystości jak najserdeczniej upraszamy. W imieniu Bractwa

J. Walkowiak.

Tow. św. Stanisława K. w **Boyer** przy Bottropie.

Zarząd towarzystwa św. Stanisława Kostki w Boyer donosi donosi swym członkom i Rodakom w Boyer i okolicy zamieszkałym, iż przyszłe zebranie odbędzie się w święto Niep. Pocz. N. M. P. to jest dnia 8 grudnia na zwykłej sali posiedzeń u p. Krebbera o godz. 4 po poł. Liczny udział członków jest pożądany, mamy bowiem wiele ważnych spraw do załatwienia. Goście mile widziani. Jeszcze raz o jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo polityczne „Oświata“ z **Bochum**

odbędzie przyszłe swe posiedzenie w piątek 8 grudnia o godzinie 4 po południu na sali pana Knappmana **w Höntrop** zaraz przy kościele. Uprasza się wszystkich członków, ażeby się stawili gdyż będą obrady czy towarzystwo ma dalej istnieć lub nie. Sekretarz i kasyer są koniecznie pożądani. Kto z członków nie przybędzie nie będzie miał potem żadnej słuszności mówić, że tak lub owak z towarzystwem się stało. Rodaków z Höntrop także na to posiedzenie zapraszam.

Ignacy Kwaśniewski

Towarzystwo św. Wojciecha w **Baukau.**

Przyszłe zebranie odbędzie się dnia 10 grudnia o godz. 4 po poł. O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Już wyszedł

„KOPERNIK“

kalendarz polsko-katolicki

na rok 1900.

Kalendarz „Kopernik“ jest mocno zeszyty, ma gustowną a trwałą okładkę i format kieszonkowy. Treść znacznie jest obfitsza i więcej urozmaicona, niż w latach poprzednich.

Kalendarz „Kopernik“ na rok 1900 zawiera, prócz zwykłego działu kalendarskiego, spisu jarmarków z podaniem liczby mieszkańców poszczególnychmiast i miasteczek, następujące artykuły astronomiczne: **Zaćmienie księżyca w r. 1900. — Merkury,** gwiazda panująca w r. 1900. — **Znaki dobrego i złego roku. — Jakiego roku spodziewać się należy. — Przepowiednie powietrza** na wszystkie dni roku według kalendarza stuletniego. — **Zmiany powietrza oraz wnioski o pogodzie z zachowania się zwierząt** itd. — **Na zakończenie stulecia** (wyjaśnienie naukowe, kiedy się kończy wiek dziewiętnasty).

Dalej następują poezye, powieści i artykuły pouczające: **ymn do Boga.** Wiersz. — **Lichy żuaw.** Powiastka. — **Praca.** Wiersz. — **Lekarz z Cucuganu.** Zabawna historya. — **Język.** Wiersz. — **Na stacyi dorożek.** Smutna historya. — **Krwawe wesele.** Powieść wojenna. — **Podpalacz.** Opowieść godna zastanowienia dla starych i młodych — **Skarbonka gliniana.** Przykłady z życia, jak się można zbogacić. — **Bajka o niemądrym Jaśku. — Pacierz polski.** Wiersz. — **Cnotą, pracą i oświatą!** — Artykuł od serca. — **Przysięga.** Wiersz, który każdy na pamięć umieć powinien. — **Ulepszenie zabezpieczenia na starość i niemoc.** Artykuł ważny dla chlebodawców, robotników i służby.

Na szczególną uwagę zasługują zamieszczone w kalendarzu ważne przepisy z wchodzącego z nowym rokiem 1900 w życie:

kodeksu cywilnego,

O najmie i dzierżawie. — O dzierżawie. — O zadatku. — O karze konwencyonalnej czyli umownej. — O pożyczce. — O procentach.

Ku rozweseleniu w ciężkich czasach dodano **wielki zbiór żartów i dowcipów z zabawnymi obrazkami.**

Cena 30 fen. z przesyłką 40 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Wiec w sprawie opieki duchownej

w dekanacie Ruhrort

odbędzie się dnia **10 grudnia** punktualnie o godzinie **3** po południu **w Stockum** na sali p. **Herfta** (daw. Kruft) w strzelnicy (Schützenhaus) przy ulicy Kaiserstr. Na wiecu zda komitet sprawozdanie z dotychczasowych czynności, tak samo delegacya, która była u Najprzew. ks. Biskupa. Na pokrycie kosztów będziemy pobierali 10 fen. wstępnego.

Komitet: Paweł Lackowski, Fr. Nowak, Fr. Czapracki, Wojciech Sosiński, St. Hoffmann, Kazimierz Kałek, Jan Winkler, Fr. Niklas, Andrzej Nazarek, Ignacy Michalski, Jan Zawalski, Stefan Brzozowski.

Wiec polski w Stockum

odbędzie się w niedzielę, dnia **10 grudnia** o godz. **4 po południu** w sali p. **Herfta** dawniej Kruft, przy ulicy Kaiserstr. O liczny udział Rodaków uprasza się, gdyż będą omawiane różne sprawy dotyczące Polaków na obczyźnie.

„Związek Polaków.“

Wszystkie życzliwe nam pisma polskie uprasza się o powtórzenie.

Medalioniki.

Medale Ojca św. Leona XIII, złocone. Cena 30 fen.

Medalioniki Kościuszki, posrebrzane. Cena 30 fen.

Medale św. Rodziny, złocone. Cena 25 fen.

Prócz tego polecamy medaliki: Matki Boskiej Częstochowskiej św. Ignacego, Niep. Pocz. Najśw, Panny, św. Józefa, Matki Boskiej, św. Władysława, św. Barbary, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i bardzo wiele innych. Cena niektórych medalików 5 fen., niektórych 10 fen. za sztukę.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Piosennik Jutrzenki

zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo i karciarstwo socyalizm. Cena30 fen., z przes. 35 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca wzdychania, w chrześciańskiej doskonałości ćwiczenia.

Cena 1 markę, z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17.

Baczność. Baczność.



Piękny zegarek kluczykowy lub remt. na 10 kamieni. srebrny ze złotym brzegiem 5 lat piśmienna gwarancya po 14, 15, 16, 17 do 30 mr.

Kto chce mieć dobrze chodzący i trwały zegarek niech się uda z całem zaufaniem do fachowego zegarmistrza, bo tylko rzetelną gwarancyą może dać fachowy zegarmistrz, a tym jest W. Cichowicz polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie.

Polecam zarazem **wielki wybór** zegarków srebrnych, remontoarów lub kluczykowych na 6 kamieni z złoconym brzeb. i złoconymi skazówkami pó 10, 11, 12. 13, 14 do 25 marek. Na 10 kamieni te same zegarki po 13, 15 do 36 marek. Wielki wybór budzików bez i ze świecącą w nocy tarczą po 2,50 do 5 marek, z muzyką od 9 do 12 marek. Niklowe łańcuszki od 50 fen. do 4 marek, srebrne, złote i double od 4 do 150 mr. Także śpilki herbowe, guziki do mankiet, broszki srebrne i złote, kolczyki we wielkim wyborze zawsze na składzie. Proszę się przekonać, a zaręczam za rzetelną obsługę.



Bardzo mocny i trwały zegarek srebrny, z pozłacanym brzeg., na 10 kam., 5 lat gwarancya, z kwiatem lub koniem i t. d. po 20, 22, 24 do 36 marek.

Cenniki wysyłam darmo i franko.

Prosząc usilnie o łaskawe poparcie szan. Rodaków zostaję z wysokim szacunkiem

Waleryan Cichowicz,
polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie.
(Ostrowo Bez. Posen)

Znaczne zniżenie ceny!

Baczność! Baczność!

Pomimo wielkich korzyści, jakie zawsze dawaliśmy, postanowiliśmy **na czas gwiazdkowy**

wielkie zniżenie ceny.

Chcemy przez to o ile możności pozbyć się naszych wielkich zapasów zimowych. Nadarzy się przeto dla każdego korzystna sposobność nabycia wszelkich nowości, jako to:

konfekcyi dla niewiast i dziewcząt,
ubrań dla mężczyzn i chłopców,
materyj na suknie i podarków na gwiazdkę.

Prosimy uważać na wystawę w oknach naszych. Do gwiazdki w niedzielę skład cały dzień otwarty!

Bracia ALSBERG

Wattenscheid.

Największy i najtańszy dom towarowy.

Główny dom zakupna w Kolonii.

42 składów.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.